

Z głębokim żalem, dnia 26 czerwca 2005 roku, przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi, posła Filipa Adwenta. Przypomnijmy, że poseł Adwent uległ tragicznemu wypadkowi samochodowemu na trasie koło Grójca na Mazowszu. Na miejscu ponieśli śmierć Jego najbliżsi: Ojciec i 19-letnia córka Marysia. Po tygodniowej walce o życie zmarli ś.p. Filip Adwent i Jego Mama. Wypadek przeżyła młodsza córka Helena.

Okoliczności wypadku do dzisiaj pozostają niewyjaśnione. Istnieją przesłanki, że nie był to TYLKO tragiczny wypadek. Poseł Witold Tomczak, zaniepokojony opieszałymi działaniami wymiaru sprawiedliwości, skierował pismo w tej sprawie do Ministra Sprawiedliwości

Kępno, dnia 17 grudnia 2005 r

Szanowny Pan Zbigniew ZIOBRO
Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny RP
00-950 Warszawa
Aleje Ujazdowskie 11

Szanowny Panie Ministrze,

Jestem zaniepokojony milczeniem organów ścigania w sprawie tragicznego wypadku drogowego, jaki wydarzył się w dniu 18 czerwca 2005r. pod Grójcem. Ofiarami wypadku byli poseł Rzeczypospolitej Polskiej do Parlamentu Europejskiego Filip Adwent i jego rodzina. Proszę o poinformowanie, czy i z jakim skutkiem zakończyło się śledztwo w sprawie tragicznej śmierci Pana Filipa Adwenta. Czy Prokuratura badała i wykluczyła motyw polityczny wypadku drogowego śp. Filipa Adwenta, który w swojej publicznej działalności otwarcie krytykował tzw. poprawność polityczną i nie ukrywał swojego zaniepokojenia nowymi formami zniewolenia Polski.

Z wyrazami szacunku
(-) Witold Tomczak

Posel Filip Adwent cieszył się sympatią wielu Polaków, w tym swoich wyborców z Podkarpacia. Oni także próbują dociec prawdy...

...Na Podkarpaciu Nasz Posel miał wielu bardzo życzliwych wyborców. Bardzo GO nam brakuje. Zawsze bardzo chętnie dzielił się wiadomościami. Ostrzegał co nam zagraża. Dzisiaj pustka. Był bardzo otwarty na każdego człowieka, który wyciągnął rękę do NIEGO po pomoc. Zawsze miał czas aby wysłuchać, poradzić...

Maria z Rzeszowa

Fragment artykułu Krzysztofa Kąkolewskiego

...W bardziej niż dziwnym wypadku zginął w tej serii patriotycznie nastawiony eurodeputowany z Polski Filip Adwent (...)

Nim dojdę do analizy domniemanego wypadku, który w gruncie rzeczy był małym, krwawym ludobójstwem, które zniosło prawie całą rodzinę eurodeputowanego Filipa Adwenta po to, by on sam zginął - stwierdzam, że wiedza, jaką miał Adwent o sytuacji w Polsce - z ważnych źródeł krajowych, a także własnych badań i spraw polskich w europarlamencie - powodowała, że dotyczył najbardziej ukrywanych i najbardziej zagrażających Polsce matactw politycznych, nadużyć w tworzeniu prawa i stosowaniu go.



Za tymi drzwiami biura w Strasburgu pracował poseł Adwent

Filip Adwent rokował wielkie nadzieje na przyszłość. Mógłby stać się - przygotowawszy się do nowych zadań - w następnej kadencji mężem opatrnościowym Polski, premierem lub prezydentem. Jednak straszliwy kontrast, jaki mogłoby to wywołać w porównaniu z dotychczasowymi premierami i politykami, musiało przewidyjących strategów bardzo niepokoić. Poza tym nie był mazgajem i uległym pieskiem salonowym, który przybierając groźne miny i deklarując swoją niezłomność w rzeczywistości ulega - z takich czy innych względów - grupom, z którymi walkę zapowiada czy głosi. Jego osoba musiała niepokoić Rosjan, Niemców, a w Warszawie - miejscowy element antypolski".

Tygodnik „Nasza Polska” Nr 34 z dnia 23.VIII.2005